

pluralizmu myśli europejskiej oraz do dostrzeżenia, że w imię intelektualnej wolności nie ma obowiązku bezkrytycznego przyjmowania tego, co się pisze nad Sekwaną.

Adam Romejko*

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

Dariusz Kwiatkowski, *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1989–2019. Studium teologicznopastoralne*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz Sp. z o.o., Lublin–Sandomierz 2024, ss. 328

Elementem tożsamości polskiej jest funkcjonowanie w ramach społeczności diasporalnej, która określana jest mianem Polonii. Różne czynniki wpływały w przeszłości i nadal wpływają na decyzję o emigracji – dominują te o ekonomicznym charakterze. Do prominentnych społeczności polonijnych zalicza się tę w Wielkiej Brytanii, głównie z powodu faktu, że w czasie II wojny światowej i w powojennych dekadach rezydował tam polski rząd na uchodźstwie. Za emigrującymi Polakami ruszali duszpasterze, którzy umacniając ich duchowo i moralnie, jednocześnie dawali im namiastkę ziemi ojczystej na obczyźnie. Z taką sytuacją spotykamy się na ziemi brytyjskiej już w XIX w. Kwestii tej – z naciskiem na czasy współczesne – poświęcona została monografia autorstwa ks. Dariusza Kwiatkowskiego, którą zatytułowano *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1989–2019. Studium teologicznopastoralne*.

Ks. Kwiatkowski należy do Zgromadzenia Księży Marianów, którego przedstawiciele od wielu lat posługują duszpastersko wśród Polonii brytyjskiej, m.in. w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła na Ealingu w Londynie. Tam ks. Kwiatkowski był duszpasterzem w latach 2003–2018. Kilkunastoletni okres pobytu na ziemi angielskiej stał się okazją do poczynienia stosownych obserwacji, które odbiły się w rozprawie doktorskiej będącej podstawą do wydania

recenzowanej publikacji. Praca doktorska została oceniona pozytywnie nie tylko przez recenzentów – przyznano jej wyróżnienie w dziedzinie badań zjawiska przymusowych przesiedleń i migracji w imieniu władz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz lubelskiego przedstawicielstwa Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR).

Opracowanie składa się z czterech rozdziałów, które zostały poprzedzone *Wykazem skrótów* (s. 6–10); *Podziękowaniami* (s. 11–12); *Fragmentami recenzji* (s. 13–14) oraz *Wstępem* (s. 15–25), a zamknięte *Zakończeniem* (s. 267–277); *Bibliografią* (s. 279–321) oraz *Anekssem* (s. 322–328). Rozdziały zatytułowano następująco: 1. *Podstawy teologiczne oraz wskazania Kościoła dotyczące duszpasterstwa migrantów i uchodźców* (s. 27–90); 2. *Historia i społeczne uwarunkowania duszpasterstwa emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii* (s. 91–149); 3. *Duszpasterstwo zwyczajne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii* (s. 151–205); 4. *Duszpasterstwo nadzwyczajne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii* (s. 207–265).

Pomimo że na temat Polonii brytyjskiej powstało wiele opracowań, ks. Kwiatkowski jest przekonany, że poprzez prezentację tematu z perspektywy duszpasterskiej wypełnia ujawniającą się lukę intelektualną. Rozpoczyna od przybliżenia nauczania kościelnego dotyczącego duszpasterstwa migrantów i uchodźców. Najpierw przywołuje teksty biblijne, w tym postać Abrahama. Motyw opuszczania rodzinnych stron – dobrowolnego lub przymusowego – przewija się na kartach Pisma Świętego. Odnosząc się do dokumentów kościelnych, zwraca uwagę na dwa. Pierwszy to konstytucja apostolska *Exsul Familia* wydana przez Piusa XII w 1952 r., która w pierwszych słowach nawiązuje do doświadczającej wygnania Świętej Rodziny z Nazaretu, a drugi to instrukcja opublikowana w 2004 r. przez Papieską Radę do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, którą zatytułowano *Erga migrantes caritas Christi*. W tytule drugiego dokumentu tj. *Miłość Chrystusa do migrantów przynagla nas* zawarto parafrazę wypowiedzi św. Pawła Apostoła (por. 2 Kor 5,14). Pomimo że te dwa dokumenty można uznać za istotne, biorąc pod uwagę szczegółowość uregulowań w nich zawartych, to jednak ks. Kwiatkowski niepotrzebnie skupia się

* Adam Romejko, dr hab.; profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

na nauczaniu Soboru Watykańskiego II, które w odniesieniu do fenomenu migracji charakteryzuje się wysokim stopniem ogólności, nie wnosząc nowości do realizowanej na tym polu aktywności duszpasterskiej (por. s. 4–47).

Arcyciekawym dokumentem, który ks. Kwiatkowski częściowo wspomina w przypisie 89, jest konstytucja 9 Soboru Laterańskiego IV (1215), którą zatytułowano *O różnych obrządkach w tej samej wierze*. W relatywnie krótkim tekście zawarto wskazówki, które i dzisiaj są aktualne. Doświadczenie zamieszkiwania miast przez ludność chrześcijańską mówiącą różnymi językami, mającą różne obrządki i obyczaje wymaga zapewnienia jej przez ordynariusza miejsca duszpasterzy, którzy byłiby w stanie sprawować liturgię w obrządku i języku jej znanym. Jednocześnie zastrzeżono, czego ks. Kwiatkowski już nie wspomina, że nie ma zgody na to, aby jedno miasto miało więcej niż jednego biskupa. Przewidziano możliwość wyznaczenia przez ordynariusza przedstawiciela danej grupy narodowej, który został w polskim tłumaczeniu konstytucji określony mianem *pralata*, podczas gdy w łacińskim oryginalnie użyto określenia *vicarius* (*wikariusz*), bardziej pasującego do współczesnych uregulowań dotyczących duszpasterstwa środowisk imigranckich³.

Obok nauczania zawartego w Biblii i dokumentach Stolicy Apostolskiej ks. Kwiatkowski wskazuje na uregulowania, które wypracowano w na terenie Wielkiej Brytanii (pierwsze już w 1988 r.) oraz w Polsce. W tej drugiej chodzi przede wszystkim o dokument zatytułowany *Duszpasterstwo polskie za granicą*, który przygotowano w ramach II Synodu Plenarnego, obradującego w latach 1991–1999. To dość ogólny tekst, na temat którego ks. Kwiatkowski stwierdza na wyrost: „Dokument wszedł w życie w roku obchodów 1050 rocznicy chrztu Polski i przyczynił się do ożywienia środowiska polskich emigrantów” (s. 62).

W drugim rozdziale zaprezentowana została geneza i dzieje duszpasterstwa emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii. Obok wiadomości dotyczących Polaków tam zamieszkujących wskazano na funkcjonowanie polskiej diaspory w innych pań-

stwach w Europie i na świecie. Czymś, co jest uniwersalnym zjawiskiem wśród kolejnych generacji diasporalnych, są problemy ze zrozumieniem kościelnej polszczyzny. Zjawisko to obserwowano już w ramach powojennej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii i to w sytuacji, gdy działacze emigracyjni w nieuzasadniony sposób podkreślali, że ich dzieci i wnuki swobodnie posługują się językiem polskim, także w kościele.

Trzeci rozdział poświęcono duszpasterstwu zwyczajnemu emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii, czyli aktywności kultywnej duchownych, która realizowana jest w kościołach w związku ze sprawowaniem sakramentów, odprawianiem pogrzebów oraz prowadzeniem różnego rodzaju nabożeństw. Ks. Kwiatkowski podaje dane statystyczne związane z uczestnictwem Polaków zamieszkujących w Wielkiej Brytanii w życiu kościelnym. Wskazuje na różne grupy duszpasterskie, które funkcjonują przy polskich parafiach. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że stanowi to powielenie polskiego modelu duszpasterskiego, który jest dostosowywany do miejscowych realiów. Mając tego świadomość, później (w czwartym rozdziale) ks. Kwiatkowski zastrzega: „Kształt duszpasterstwa emigracyjnego nie był kopią duszpasterstwa w Polsce. Powstawał on w wyniku poszukiwania najlepszego modelu działań pastoralnych, dostosowanych do potrzeb religijnych, kulturowych i społecznych polskiej emigracji na wyspach” (s. 275).

Krytyczne słowa skierowane zostały w stronę najnowszych przybyszów: „Z czasem zauważono, że «ostatnia emigracja» w mniejszym stopniu zabiegała o podtrzymanie swojej tożsamości religijnej. Odsetek praktykujących emigrantów nie był duży i zdecydowanie niższy niż w Polsce” (s. 172–173). Nie jest to coś o unikatowym charakterze. Podobne problemy obserwowano także w minionych dekadach w ramach „starej emigracji”. Szacuje się, że ok. 10% Polaków bierze regularny udział w niedzielnej mszy św. Tłumaczy się to tym, że dominują wśród nich ludzie młodzi, którzy także w ojczyźnie kontestują życie religijne. Dotarcie do tej grupy traktuje się jako wyzwanie duszpasterskie.

Kwestią, która nierzadko jest eksponowana w zmitologizowany sposób, są finanse Kościoła katolickiego. Ks. Kwiatkowski zwraca uwagę, że wprowadzie państwo brytyjskie zmusza do ekonomicznej przejrzystości, to jednocześnie pozwala

³ Por. *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t. 2: (869–1312) Konstantynopol IV – Lateran I – Lateran II – Lateran III – Lateran IV – Lyon I – Lyon II – Vienne, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 244–245.

korzystać z odpisów podatkowych. Realizowane jest to w ramach systemu zwanego Gift Aid oraz Small Gift Aid. Darowizny określa się mianem *kowenantów*, co jest spolszczeniem angielskiego słowa *covenant*, które w kontekście charytatywnym rozumie się jako pisemne zobowiązanie do regularnego wpłacania z góry określonych środków finansowych. System ten wymaga staranności ze strony parafii. Konsekwencją zaniedbań są poważne kary finansowe. Ks. Kwiatkowski przypomina, że w ramach „(...) kontroli, wybranym losowo parafiom udowodniono nieprzestrzeganie przepisów prawa. Nałożono na PMK w Anglii i Walii karę pieniężną w wysokości 140 000 £” (s. 190).

W czwartym rozdziale, który zatytułowano *Duszpasterstwo nadzwyczajne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii*, ks. Kwiatkowski koncentruje się na aktywności inspirowanej polskim katolicyzmem w przestrzeni wykraczającej poza budynki sakralne. Można wskazać na działalność pielgrzymkową, prowadzenie szkół sobotnich oraz przygotowywanie do przyjęcia sakramentów świętych, przede wszystkim do zawarcia małżeństwa.

W minionych dekadach i obecnie Polacy chętnie pielgrzymują do maryjnych sanktuariów, które znajdują się w Wielkiej Brytanii. Ks. Kwiatkowski wypowiada na ten temat następującą opinię: „Polska emigracja w Wielkiej Brytanii zgodnie ze zwyczajem wniesionym z kraju ojczystego pielgrzymowała ze swymi duszpasterzami do sanktuariów maryjnych, z których najbardziej znane to Walsingham i Aylesford w Anglii, Holywell i Pantasaph w Walii, Carfin w Szkocji, Knock (Mayo) w Irlandii oraz do Glastonbury (Somerset), Hedesford (Staffordshire), Ilkley (Yorkshire), Bala w Walii. Wszystkie pielgrzymki miały na celu oddanie chwały Bogu i zawierzenie opiece Matki Bożej i świętych polskich losów emigracji na obczyźnie. Miały rys patriotycznej modlitwy za ojczyznę i jej niepodległość, były manifestacją maryjności i pobożności, odnosiły się do realiów organizacji polonijnych i wspólnot emigracyjnych” (s. 222).

Ważnym miejscem podtrzymywania polskości są szkoły sobotnie, wśród których wiele jest prowadzonych przez polskie parafie. Naucza się w nich tzw. przedmiotów ojczystych, tj. języka polskiego, polskiej historii i geografii, polskich obyczajów oraz religii. Ta ostanía ma o tyle znaczenie, o ile będzie się pamiętało, że wiele szkół brytyjskich nie zapewnia edukacji religijnej na

zadowalającym poziomie. Lekcje religii w szkołach sobotnich, które są w języku polskim, stanowią dodatkowo okazję do umacniania polskiej tożsamości narodowej. Wprawdzie katecheci mogą przygotować autorski program, to często korzysta się z podręczników i pomocy dydaktycznych, które są opracowywane w Polsce, np. przez wydawnictwa Jedność, WAM i Gaudium. Ks. Kwiatkowski uznaje powyższą sytuację za niezadowalającą, gdyż postuluje: „(...) konieczne wydaje się opracowanie programu nauczania religii dla polskich szkół sobotnich w Wielkiej Brytanii, które by uwzględniały Podstawy programowej katechezy autorstwa Komisji Wychowania Katolickiego KEP z 2010 r. oraz społeczne uwarunkowania środowiska emigracyjnego” (s. 238). Pomysł godny uwagi, lecz nie należy oczekiwać, że polscy duszpasterze pracujący w Wielkiej Brytanii we własnym zakresie opracują program katechetyczny dla szkół sobotnich. Praktyczniejsze jest zmodyfikowanie oferty katechetycznej, która już jest dostępna w Polsce.

Z polskiej perspektywy w kontekście przygotowania do zawarcia małżeństwa ciekawostką jest to, że w Wielkiej Brytanii nie funkcjonuje „instytucja” zapowiedzi przedślubnych. Zamiast tego składa się przysięgę o stanie wolnym (*statutory declaration of freedom*) przed urzędnikiem lub prawnikiem, który odbiera ją w imieniu państwa. Jest ona obwarowana sankcjami prawnymi, tzn. zatajenie lub podanie nieprawdziwych informacji traktowane jest jako przestępstwo. Inną ciekawą praktyką w brytyjskim Kościele katolickim, odnoszącą się do osób, które zdecydowały się zawrzeć najpierw małżeństwo cywilne, a dopiero potem kościelne, jest oczekiwanie, że pomiędzy jednym a drugim wydarzeniem upłynie przynajmniej sześć miesięcy. W Wielkiej Brytanii istnieje możliwość zawarcia małżeństwa, które w Polsce określa się mianem konkordatowego, tj. wywołującego w ramach jednego aktu woli skutki w stosunku do prawa kościelnego i prawa państwowego. Wyzwaniem duszpasterskim jest zawieranie małżeństw mieszanych pod względem religijnym – z niekatolikami i niechrześcijanami. W drugim przypadku chodzi o wyznawców hinduizmu i islamu. Ks. Kwiatkowski przywołuje wyrażane w takiej sytuacji oczekiwanie: „Od niekatolickiej strony wymagano, by złożyła oświadczenie, napisane w obecności kapłana, stwierdzające, iż nie będzie przeszkadzać stronie katolickiej w praktykowaniu

jej wiary i moralności, a wszystkie dzieci zostaną ochrzczone w Kościele katolickim oraz wychowane po katolicku. Oświadczenie powinno być napisane w języku zrozumiałym dla osoby, która się pod nim podpisuje” (s. 255).

Na s. 322–328 znajduje się tabelaryczne zestawienie danych statystycznych dotyczących duszpasterstwa w ramach Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Anglii i Walii oraz parafii NMP Matki Kościoła na Ealingu. Podczas gdy większość polskich dzieci chrzczona jest w Wielkiej Brytanii, to inaczej prezentuje się sprawa zwiernych małżeństw – po przygotowaniu przez duszpasterzy PMK ponad 80% narzeczonych udaje się do Polski. Nie będzie odkrywczym stwierdzenie, że wynika to z faktu, iż w Polsce taniej można zorganizować wesele, na które łatwiej dotrzeć zaproszonym gościom. Interesującą kwestią jest zawieranie małżeństw mieszanych pod względem narodowym. Podczas gdy rocznie spisywano ok. 2–3 tys. protokołów przedmażeńskich, to liczba małżeństw mieszanych wynosiła 200–300. Jeszcze niższa była ilość małżeństw zawieranych z muzułmanami – 20–30 rocznie. Nie wolno jednak zapominać, że wielu Polaków nie decyduje się na sformalizowanie związków – wobec państwa brytyjskiego oraz Kościoła katolickiego lub innych Kościołów i związków wyznaniowych.

Opracowanie ks. Dariusza Kwiatkowskiego nt. duszpasterstwa emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii zasługuje na pochwałę. Szczególną jego wartością jest zebranie i uporządkowanie materiału badawczego. Można wskazać na pewne niedoskonałości, które łatwo poprawić. Są to z reguły pojawiające się tu, to tam literówki. Szkoda, że zrezygnowano z podawania imion przywoływanych osób na rzecz ich inicjałów. Można wyrazić nadzieję, że dzieło ks. Kwiatkowskiego znajdzie liczne grono wdzięcznych czytelników – w Polsce i za granicą. Ułatwieniem jest to, że jest ono dostępne w wersji elektronicznej w repozytorium KUL.

Adam Romejko*

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

* Adam Romejko, dr hab., profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

Ewa Sapieżyńska, *Nie jestem twoim Polakiem. Reportaż z Norwegii*, tłum. z norw. Ilona Wiśniewska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024, ss. 175

Polacy to naród, który jest naznaczony doświadczeniem diasporalnym. Już w XIX w. wielu z nich decydowało się na emigrację, najczęściej do państw Europy Zachodniej lub za ocean. Ruchy emigracyjne najpierw miały charakter polityczny, były skutkiem kończących się niepowodzeniem zrywów niepodległościowych, później zaczyna dominować motyw ekonomiczny. Drugi towarzyszy jednemu z najnowszych kierunków emigracyjnych, tj. do Norwegii. Intensyfikację wyjazdów do tego państwa obserwuje się po wejściu Polski do Unii Europejskiej (2004) i to w sytuacji, gdy Norwegia nie jest jej członkiem.

Ponieważ pojawiający się w Norwegii Polacy w większości pracowali fizycznie – mężczyźni na budowach lub jako kierowcy, kobiety jako sprzątaczk lub opiekunki starszych osób – słowo Polak (nor. *polakk*) stało się synonimem ciężko pracujących osób, nierzadko za niewielkie pieniądze. Do tego nawiązuje tytuł opracowania autorstwa Ewy Sapieżyńskiej, Polki od ponad dwóch dekad zamieszkującej w Norwegii *Nie jestem twoim Polakiem. Reportaż z Norwegii*. Opracowanie składa się z ośmiu rozdziałów, które nie zostały opatrzone tytułami. Zamykają je: *Epilog* (s. 162); *Posłowie i podziękowania* (s. 163–165); *Bibliografia* (s. 166–168) i *Przypisy* (s. 169–172).

Przywołane funkcjonowanie w języku norweskim słowa Polak nie jest czymś oryginalnym. Z podobną sytuacją można się spotkać w innych językach, np. angielskim (*Polack*) oraz niemieckim (*Polack lub Polacke*). Sapieżyńska nie godzi się na takie pozycjonowanie w przestrzeni norweskiej rodaków, wreszcie samej siebie, gdy stwierdza dobitnie: „Jestem też na tyle bezczelna, by rościć sobie prawo do pisania tej książki na fali Black Lives Matter, mimo że mam jasną skórę” (s. 13).

Warto pamiętać, że książka została wydana pierwotnie w języku norweskim (2022) i skierowana jest do norweskiego odbiorcy. Nawiązanie do tego motywu znajduje się na jej końcu, tj. w *Posłowie*: „Napisałam tę książkę z myślą o norweskich czytelnikach. Wywołała mocny odzew ze strony norweskich mediów, Polaków mieszkających w Norwegii”.